

ks. Stanisław Ormanty SChr, Poznań

Męka Chrystusa według świętego Jana

Ewangelia według św. Jana ma charakterystyczny styl łączący płaszczyznę wyrazowego znaczenia z płaszczyzną duchowego znaczenia. Cały opis Męki Chrystusa Ewangelista Jan przedstawia jako szczególny rodzaj objawienia się Boga.

Pewnymi charakterystycznymi tematami Ewangelista Jan wprowadza czytelnika w Misterium Męki Pańskiej.

Pierwszym tematem jest CHWAŁA.

„Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” (J 12,23).

W tym samym rozdziale, w wersetach 27-28 Jezus mówi: „Teraz dusza Moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię. Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wysławię»”.

Te słowa mówiące o Męce podkreślają zarazem chwałę, która będzie się objawiała w Męce Jezusa. Jest to wielki paradoks, gdyż słowo „chwała” kojarzy się zazwyczaj z prestiżem, władzą, hołdem, odbieraniem czci, oklaskami, widocznymi sukcesami itp. Tymczasem w sponiewieranym, zhańbionym i upokorzonym Jezusie objawia się prawdziwa Boża chwała. Cała narracja opisu męki Pańskiej ukazuje Jezusa jako tego, który panuje nad wszystkimi wydarzeniami i sytuacjami; chociaż po ludzku wydawać by się mogło, że ktoś taki jak Jezus, pojmany i bezbronny, jest właściwie na pozycjach całkowicie przegranych. I tak też postrzegali obserwatorzy i uczestnicy męki Chrystusa. Tymczasem to On prawdziwie panuje.

Drugi temat to WYWYŻSZENIE.

Jezus zawisł na krzyżu w charakterystycznej konfiguracji terenu: na wzniesieniu zwanym Wzgórzem Trupich Czaszek. Już w rozmowie z Nikodemem zaznaczył: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3,14-16).

O tym wywyższeniu mówi jeszcze w innym miejscu: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A ten, który Mnie posłał, jest ze Mną” (J 8,28).

Według tych słów wywyższenie stanowi taki moment, kiedy człowiek ma możliwość zobaczyć prawdziwe wymiary Syna Człowieczego (Boga) – Jego formy istnienia: Ja jestem.

Kolejne słowa mówiące o wywyższeniu są naświetleniem skutków: „«A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». To powiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć” (J 12,32n).

Słowo „wywyższenie”, które oznacza także wyniesienie, niesie wielką dynamikę treści. Można posłużyć się tutaj obrazem z uroczystych ceremonii intronizacji królewskich, w czasie których wynoszono króla na tron. Z tego tronu król zaczynał oficjalnie królować, obejmując całą swoją posiadłość. Różnica między królowaniem Jezusa a każdego innego króla ziemskiego polega na tym, że na ogół władca ziemski stosuje różnorakie formy narzucania swojej dominacji; natomiast Jezus króluje (rządzi – przyciągając) blaskiem swojej bezwarunkowej Miłości.

Trzecim tematem jest GODZINA.

Już w czasie uroczystości weselnych w Kanie Jezus podjął głęboką aluzję do tematu swojej Męki, mówiąc o swojej godzinie: „Czyż jeszcze nie nadeszła moja godzina?” (J 2,4). Także w innych jeszcze miejscach: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” (J 12,23); „Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła...” (J 16,32).

Słowo „godzina”, które zaznacza się w całej Ewangelii Jana, zawiera bardzo głęboką i złożoną treść, dotyczącą bardzo wielkich i gorących pragnień Serca Jezusa – oddania swojego życia, aby ratować człowieka – całą ludzkość wszystkich czasów. Jezus tyle razy podkreślał to, że właśnie przyszedł na tę godzinę, którą przewidział Jego kochający Ojciec. I akcentował to, że największą Jego rozkoszą jest wypełnić zamysły miłości Ojca, ukazać światu, na czym polega miłość Boga. Szczytem tej godziny (punktem tej godziny) jest wiszący i umierający na krzyżu Jezus.

Po tych wprowadzających tematach Ewangelista Jan przystępuje do samego opisu przebiegu Męki, zaczynającej się od pojmania. Szczególnie podkreśla pewne sceny, w których ujawnia się coś bardzo zdumiewającego w sposobie zachowania się i reakcji Jezusa.

Pierwszą scenę stanowi pojmanie Jezusa (J 18,1-12). Oto widzimy Judasza na czele strażników, arcykapłanów i faryzeuszy, jak z latarniami, pochodniami i bronią szukają Jezusa. Próbują tak Go osaczyć, aby im się nie wymknął. Tymczasem: „Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?»». Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich: «Ja jestem»” (J 18,4-5).

W tym zwrocie „Ja jestem” (gr. *ego eimi*) Jezus ukazuje siebie jako Tego, który dobrowolnie i z pełną świadomością wchodzi na drogę męki. Jest to droga chwalebnej krzyża i dlatego towarzyszy Jezusowi odwaga, niewzruszony spokój i powaga. Bóg objawił się Mojżeszowi, definiując siebie jako: „Jestem, który Jestem” (Wj 3,12-14). Jest to tzw. tetragram (czyli określenie dla czterech hebrajskich spółgłosek „JHWH”) Bożego Imienia Jahwe. Zatem zwrot: „Jestem, który Jestem” – znaczy: „być tutaj”, „być działającym”, „być z kimś”, „być dla kogoś”. To znaczy „jestem tutaj, który będę tutaj”; będę Bogiem działającym dla Ciebie...”.

Słowa Jezusa: „Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść” (J 18,8) przedstawiają Go jako Pasterza, który do końca troszczy się o bezpieczeństwo powierzonych Mu ludzi. A przecież mógłby w tak dramatycznym dla siebie momencie skoncentrować się tylko na własnym ratunku.

Najdłuższą scenę opisującą Mękę Chrystusa stanowi rozmowa Jezusa z Piłatem (J 18,28-40; 19,1-16). Jezus, który jest sądzony, zachowuje się tak, że to On prawdziwie króluje i sądzi. Piłat odślania siebie jako człowieka uwikłanego w różne układy, dlatego jest niezdecydowany. Jezus z wielkim spokojem mówi do niego: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry” (J 19,11).

Jan Ewangelista pragnie zwrócić szczególną uwagę na to, w czym odślania się królewska godność Jezusa w czasie Jego męki. „Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze, uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu Żydowski» I policzkowali Go. [...] Piłat rzekł do nich: «Oto człowiek»” (J 19,1-3.5). Piłat widzi w Jezusie jedynie biednego człowieka, wzbudzaającego litość bezbronnością. Tymczasem to Jezus posiada prawdziwą władzę królewską i sędziowską.

W scenie ukrzyżowania nad głową Skazańca powieszono tablicę ze słowami: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski”, żołnierze usiłują Go dobić włócznią, a następnie walczą o Jego szatę. Jezus jako prawdziwy Król – Władca przekazuje swojego Ducha, aby każdy człowiek mógł być zbawiony. Ta królewska chwała Jezusa już zaczyna skutecznie oddziaływać na niektórych Jego przyjaciół, chociaż wcześniej nie byli do końca Mu wierni. Teraz nabierają odwagi do proszenia Piłata, aby pozwolił im zabrać ciało Chrystusa.

Męka Chrystusa w ujęciu Ewangelisty Jana jest cenną lekcją pokrzepiającą nas na naszych drogach umęczenia. My także w swoim umęczeniu, znajdując się w przeróżnych absurdalnych sytuacjach, naznaczonych przedziwnym cierpieniem i doświadczeniem, możemy panować, jak Jezus. A właściwie – dzięki Niemu!

